



Głos nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 40

Warszawa, 5 października 1958 r.

Cena 70 gr

„Macierzyństwo wyższego stopnia”

D NIA 24 września br. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada poświęcona aktualnym problemom oświatowym i szkolnym. W naradzie wzięli udział nauczyciele i działacze oświatowo-kulturalni, pracownicy administracji szkolnej, działacze ZNP, przedstawiciele komitetów wojewódzkich PZPR oraz tych organizacji społecznych, które zainteresowane są zagadnieniami oświaty i szkolnictwa.

Za stołem prezydalnym zajęli miejsca: I Sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Marian Sychalski, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Jerzy Albrecht, Zenon Kliszko, Władysław Bieńkowski, Zofia Zemankowa i Teofil Wojewski.

Przewodniczącym członkiem Biura Politycznego — Jerzy Morawski.

Po referacie I Sekretarza rozpoczęła się dyskusja. Wiele w niej udziału kilkunastu uczestników narady, którzy podkreślali, że referat wytyczył konkretny program i tej bliższej — obecnej, i tej dalszej — długookresowej działalności oświatowej.

Z głębokim zadowoleniem przyjęło nauczycielstwo całego kraju referat I Sekretarza PZPR, zawierający tezy zrozumiałe i bliskie nauczycielstwu, w którym wysoko ocenia on działalność nauczycielstwa polskiego w przeszłości, w okresie międzywojennym i w ciągu minionych lat Polski Ludowej oraz mówi o zaszczepionej roli nauczycielstwa w rozbudowie i utrwaleniu ustroju socjalistycznego.

Apel I Sekretarza do nauczycielstwa o wzmocnienie aktywności w działalności kulturalnej, społecznej, politycznej, przyspieszającej ogólny postęp niewątpliwie nauczycielstwo podejmie.

Przemówienia: ministra Oświaty, prezesa ZNP, sekretarza Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Świeckiej i przedstawicieli nauczycielstwa poszerzyli i uzupełnili nowymi ważnymi elementami problemy omówione w referacie I Sekretarza KC PZPR.

Prezes Wojewski w imieniu Związku wyraził przekonanie, że większość nauczycielstwa rozumie, iż wychowanie młodzieży musi być oparte na jedynie słusznej ideologii socjalizmu. Stwierdzenie konieczności podjęcia reformy ustroju szkolnictwa przyjęło nauczycielstwo z głęboką satysfakcją tym bardziej, że Związek wykonał już w tym kierunku poważną pracę przygotowawczą (Zjazd Oświatowy). Masy nauczycielskie w reformie ustroju szkolnego widzą zasadniczy warunek realizacji tych zadań, jakie stoją przed szkołą w państwie budującym socjalizm.

Minister Bieńkowski stwierdził w swoim przemówieniu, że problem świeckości szkoły to przede wszystkim stworzenie odpowiedniej atmosfery ideowej i wychowawczej w szkole — to walka z zacofaniem, ciemnotą i zabobonem. Do tej walki nauczyciel musi być przygotowany: dążyć do osiągnięcia wysokiego poziomu kulturalnego, zawodowego i ideologicznego.

Podsumowanie dyskusji przez I Sekretarza KC PZPR zakończyło naradę.

J OASIA Podborska z „Ludzi bezdomnych” tak oto rozważa nad trumną panny L., wzorowej nauczycielki i wychowawczyni, której wieloletni trud był według Żeromskiego skropionym uniesieniem i entuzjazmem zaklętym w pracę:

„Czy życie panny L. byłoby równie pożyteczne, gdyby została mężatką i miała dzieci, a właściwie, czy byłoby pożyteczniej dla świata, gdyby za miast tylu uczniów wychowywała dobrze tylko swe dzieci? I czy by je wychowywała tak dobrze? Zdaje mi się, że to jest również macierzyństwo, a raczej macierzyństwo wyższego stopnia; tak kształtowała dusze, jak to panna L. czyniła. Nasze matki lekceważyły sobie znaczenie matek-wychowawczyń. Tymczasem urodzić dziecko i wychować i cudowna sprawa natury, ale...”

I dalej wywodzi uroczą Joasia „herezję”, że za maż po winny wychodzić kobiety „nie-mądre i niedobre, ale za to piękne i zdrowe”, natomiast wychowanie młodych pokoleń powinno być oddane „brzydkim pannom L.”.

Oczywiście — „herezja”. Nie można odmówić prawa do małżeństwa i macierzyństwa kobietom mądrym i dobrym. A przecież w rozważaniach

Joasi jest pełna niewąpliwa prawda: istnieje macierzyństwo niższego i wyższego stopnia. O tym właśnie chcę pisać.

Istnieje macierzyństwo nieodpowiedzialne, którego ofiarą jest przede wszystkim urodzone dziecko. Ale nie tylko. Skutki takiego bezmyślnego, nieodpowiedzialnego macierzyństwa odczuwa całe społeczeństwo. A także, i to w dużym stopniu, szkoła, my — nauczyciele i wychowawcy. Uczymy na trzy zmiany przy przepelnionych klasach. Nie sama jednak ilość dzieci jest największą udręką. Chodzi o to, że tak wielu naszych wychowanków — to dzieci zaniebane lub rozwydrzone, przez nikogo nie kierowane, przez nikogo nie wdrożone do najelementarniejszych zasad współżycia społecznego.

Z pojęciem „dziecko” łączy się w wyobraźni większości ludzi pojęcie „szczęście, radość”. W mojej wyobraźni — również. Zresztą sama jestem matką, znam magię tych słów i tych spraw. Ale myślę, że za mało u nas ludzi łączy z wyrazem „dziecko” wyrazy „odpowiedzialność” i „obowiązek”.

Rok temu bawiłam latem w pewnym małym miasteczku między Elkiem a Giżyckiem. Pewnego dnia cała ludność

miasteczka wyległa na ulice, by wziąć udział w pogrzebie nauczyciela z pobliskiej wioski. Myślałam, że był to stary zasłużony działacz oświatowy, skoro pogrzeb jego tak wszystkich poruszył. Nic podobnego. Zmarły miał zaledwie trzydzieści parę lat, nikt go osobiście nie znał, ale z ust do osierocił żonę i ośmioro dzieci. Litowały się więc pocziwne mieszczki i biegły obejrzeć nieszczęsną wdowę i jej potomstwo. Dowiedziałam się potem, że umarł na gruźlicę, że chorował od dawna.

Fakt mówi za siebie. Nie trzeba komentarza. A przecież nie był to człowiek ciemny — nauczyciel! Do dziś ze strachem i troską myślę, co się z jego sierotami dzieje? Kto je żywi? Kto wychowuje? Do my dziecka czy sanatoria?

Domy dziecka. Problem sam w sobie. Niedawno rozmawiałem z kierowniczką domu małego dziecka spod Warszawy. Na dwieście kilkadziesiąt dzieci w wieku od 3 do 7 lat nie, całe 10 proc. to sieroty. Pozostałe — to półsieroty. Lub porzucone dzieci, którzy obaj rodzice żyją. Zdarzają się i pewnego dnia wychowawczyni odwołała dwu chłopców, których matka prosiła o czarną opiekę, zanim się urządzi na nowo po rozwodzie. Urządziła się: żyła już z jakimś nowym mężczyzną i była już znowu w ciąży. Spotkała swych synów lamentem i wyrzutami pod adresem Domu Dziecka, po czym tegoż dnia wyprowadziła obu chłopców na skwer — tam ich porzuciła, obdarowawszy torebką cukierków. Wrócił więc do Domu Dziecka.

Macierzyństwo jest godnością, jest bogactwem, jest siłą, jest przynajmniej mową. Ja myślę, że macierzyństwo może być dostojnym, ale może być także przestępstwem w sensie społecznym, a zwierzęcy wybrzytek w sensie indywidualnym. Ludzie chorzy, ludzie bez pracy, bez przyszłości, bez oparcia materialnego i bez skrupułów moralnych — jakież mają prawo do macierzyństwa czy ojcostwa?

Człowiek odpowiedzialny wie, że urodzić to nie wszystko. Wychować — oto zadanie, oto „macierzyństwo wyższego stopnia”. Nie o wygodnictwo tu walczę — choć wolno ludziom pragnąć życia wygodnego i spokojnego, bez dobro- wolnie i dodatkowo podejmowanych obowiązków i trosk.

Mnie chodzi nie o wygodę tego czy owego stadła. Chodzi mi o odpowiedzialność wobec społeczeństwa za nowe życie, za nowego człowieka, za miliony nowych ludzi, których społeczeństwo wchłonie, a którym musi zapewnić dach nad głową, naukę w szkole i — w dalszej przyszłości — war- sztat pracy. To kosztuje, to dużo kosztuje.

Narzekamy, biedolimy, stękamy, że niżej stopa życia, że wszędzie lepiej niż u nas, że za granicą rzekomo każdy ma domek jednorodzinny i auto. Jesteśmy niekonsekwentni. Albo — albo. Albo zamożność, albo... najwyższy w Europie przyrost naturalny. W parze ze sobą to nie chadza. Któż to z państw zachodnich nie może nadążyć z budowaniem szkół? Gdzie zobaczmy w szkołach po 7 i 8 klas pierwszych? Gdzie tyle wózków w alejach w niedzielne poranki? Gdzie takie wraski i puszczanie samopas watahy dzieci na podwórkach? Byłam w Niemczech, w Belgii, w Holandii i w Anglii. Szkoły stoją jak stały, stare i czyste. Lekcje — na jedną zmianę. Rodziny, zasiadające od wieków zaopatrzone w meble i garnki, których nikt — tak jak u nas — nie rozwał, nie palił, nie wyrzucił. A dzieci — o ileż mniej! Tam ludzie umieją liczyć — mówimy z wyniosłym uśmiechem i poczuciem wyższości. Tak, umiemy. A my? A my mamy rozmach. Nie chcemy liczyć, ale chcemy mieć tyleż, co i oni. Nie da się. Trzeba nauczyć się rachunków.

I trzeba nauczyć się odpowiedzialności. Nie jest zbrodnią ani najgorszym nieszczęściem nie mieć dzieci. Ale jest zbrodnią podrażać dzieci na skwer, by z kolei nosić i rodzić nowe. I jest najgorszym nieszczęściem być matką Pannomowa czy Łojasa.

Macierzyństwo nie jest więc ani godnością, ani dostojnym — samo w sobie. Jest dostojne i pełne szczęścia dopiero wówczas, gdy jest świadome, odpowiedzialne, uczciwe w konsekwencjach. To znaczy — gdy dziecko urodzone zyskuje należyty opiekę i troskliwe elementarne wychowanie — w rodzinie. Resztę uzupełnia niekoniecznie brzydkie, ale za to oddane, ofiarne i rozumne „Panny L.”. I ich również oddani i rozumni kolezdy — nauczyciele.

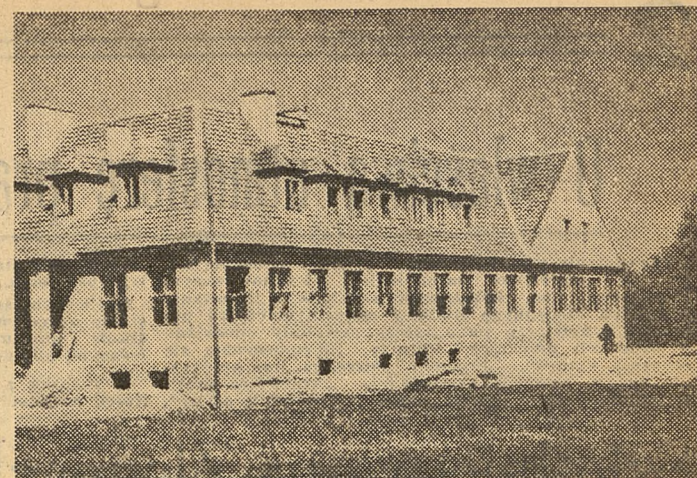
Wydaje mi się też, że to poważne zadanie każdego postępowego nauczyciela: walczyć

o „macierzyństwo wyższego stopnia”, przekonywać swoje środowisko o odpowiedzialności za macierzyństwo, uświadamiać o macierzyńskich (ojcow- skich) obowiązkach i o tym, że człowiek ma prawo i obowiązek rozumnie kierować tą dziedziną własnego życia.

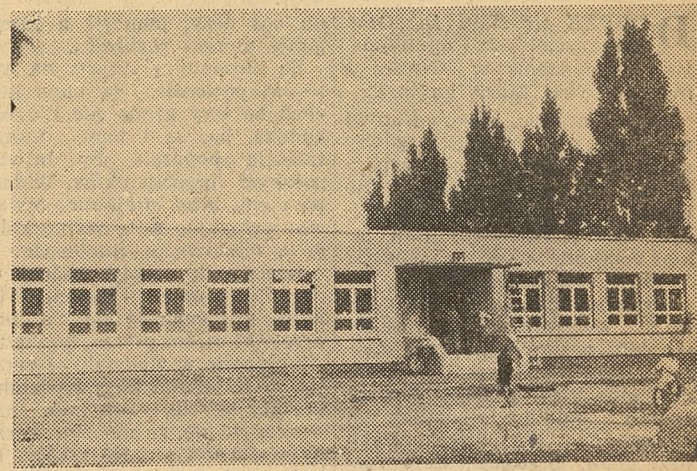
Wiem, że są ludzie, którzy uznają za słusne stanowisko prymasa Wyszyńskiego, a nawet nakazy słynnego listu pasterskiego biskupa gnieźnieńskiego. Uważają, owszem, że trzeba dobrze wychować, ale że rodzici trzeba tyle, ile „Pan Bóg da”. Ze wszelkie środki zapobiegające ciąży są grzeszne, że ustawa o prawie przerywania ciąży w razie konieczności — niesłuszna i niemoralna. Nie próbuję ich przekonać, gdyż działa tu wiara „in verba magistri”, a nie rozsądek. Liczą na to, że „jeśli Bóg da dzieci, to da i na dzieci”. Przypuszczam, że da, ale — z naszej kieszki, z naszego wysiłku, z naszej pracy. I proponuję — niech się zastanowią czy to tak bardzo moralne? Bo jest przecież inne wyjście. Wskazuje je zresztą biskup poznański: zrezygnować, wyrzec się życia seksualnego nawet w małżeństwie, jeśli się nie chce mnożyć potomstwa. Takie wyrzeczenie byłoby, sądzę, „moralniejsze”, gdyż ofiarą tego byłby sam zrywawa doktryny, nie zaś dziecko i całe społeczeństwo, które musi ponieść koszty i konsekwencje rozmnażania się bez ograniczeń. Coż, jeśli się jakąś zasadę uważa za słuszną, to trzeba ją zrealizować w życiu.

Obawiam się jednak, że niewielu wiernych wybierze trudną drogę ascezy płciowej. Dlatego wezwanie Kościoła do nieograniczonego rozmnażania się uważam za szkodliwe społecznie, za niepatryczne, nie liczące się z naszą sytuacją i naszymi możliwościami ekonomicznymi. Nie mówię już nawet o tym, że wbrew deklaracjom o „godności kobiecej” spychają one kobiety do rzędu zwierzęcia rozpiętego. Wydaje mi się, że prawdziwa „godność kobiecej”, to godność ludzka, to prawo do nauki, do pracy, do kulturalnego życia. Do odpowiedzialności za własne czyny. Również — za macierzyństwo, za wychowanie i przyszłość dziecka, które kobieta wtedy urodzi, kiedy zapewne gorąco i kiedy będzie pewna, że bezpiecznie w ko- chających ramionach swoje malenstwo wykołysze.

E. JACKIEWICZOWA



Nowowytbudowana szkoła w Wawelnie, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie



Budynek uzupełniający na zapleczu szkoły w Kłodawie, pow. Kolo, woj. Poznań

Sesja WRN w Poznaniu w sprawach szkolnictwa i oświaty

Główne zadania: budowa szkół i dźwignięcie autorytetu nauczyciela

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie” (St. Staszyc)

Pod powyższym hasłem obradowała w Poznaniu w dniu 26. IX. br. Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Trzeba stwierdzić, że nasilenie zainteresowania szkolnictwem i oświatą wśród społeczeństwa poznańskiego i czynników kierowniczych tamtego terenu wzrasta z dnia na dzień. W marcu radziła nad tymi sprawami Egzekutywa KW PZPR, w maju Prezydium WRN podjęło w sprawach szkolnictwa i nauczycielstwa odpowiednią uchwałę, która poparła podjętych powiatowych rad narodowych. Zapoczątkowało to akcję polepszania warunków bytowych nauczycielstwa i warunków pracy szkół. Żywo radzą nad zasadami odpowiedzialności i wychowania odpowiednio komisje WRN, jak Komisja Oświaty, Zdrowia, Rolnictwa i Kultury Fizycznej. Sesja WRN z dnia 26. IX, to dalszy, ważny i mocny głos w tej szerokiej akcji mobilizowania wszelkich sił dla podniesienia stanu nauczania i wychowania młodzieży na jak najwyższy poziom.

REFERAT zasadniczy wygłosił wiceprzewodniczący Prez. WRN ob. T. Kwaśniewski, a koreferat — kol. K. Krystyniak, prezes Zarządu Okręgu ZNP. Referent stwierdził, że krytyczna sytuacja, w jakiej znalazło się szkolnictwo, została dostrzeżona przez partię, władzę państwową, ZNP i społeczeństwo. Apel tow. Gomułki o uczczenie Tysiąclecia budową tysięcy szkół wydaje już praktyczne rezultaty. Przestopiono również — przy bardzo aktywnym udziale ZNP — do stopniowej poprawy trudnych warunków bytowych nauczycieli. Referent podkreślił, że także rady narodowe woj. poznańskiego wykazały wiele inicjatyw i poczyniły starania w kierunku rozwiązania najbardziej palących spraw w szkolnictwie. Wyraziło się to np. w przydzieleniu nauczycielstwu 140 izb mieszkalnych, umożliwieniu zakupu atrakcyjnych towarów, jak motocykle, rowery, pralki elektryczne, zegarki itp., zapoczątkowaniu akcji zwrotu szkółom gruntu szkolnych, zwiększeniu troski o opał, czynsze, remonty mieszkań nauczycielskich itp.

Następnie referent omówił aktualny stan szkolnictwa w woj. poznańskim. Omówienie miało charakter informacyjny-statystyczny, w niewielkim tylko stopniu ukazujący problemy, jakie należałyby rozwią-

zać i perspektywy dalszego działania. Niemniej referent położył akcent na konieczność zahamowania tendencji likwidowania przedszkoli w PGR na potrzeby doskona- lenia sieci szkół podstawowych, egzekwowania w większym niż dotychczas stopniu obowiązku szkolnego. W szkolnictwie zawodowym wysunął na plan pierwszy sprawę profilu szkół, gdyż w przeszłości rozbudowano tu nadmiernie kierunek mechaniczny ze szkółą dla takich kierunków jak budowlany czy włókienniczy. W oświacie dorosłych aktualna sprawa stała się walka z powrotnym analfabetyzmem.

W drugiej części referatu, poświęconej bazie materialnej, referent stwierdził, że stan budynków szkolnych na terenie woj. poznańskiego przedstawia się źle, 80% — to budynki stare, wzniesione jeszcze w XIX wieku. Rady narodowe idąc po linii najmniejszego oporu próbują te stare budynki adaptować do nowych potrzeb dzieląc np. wielkie izby lekcyjne, dokonując przeróbek, wznosząc dobudówki, przeznaczając na izby szkolne strychy, a nawet część mieszkań nauczycielskich. Tęgo rodzaju zabieg nie tylko nie poprawiają, ale nawet — jak stwierdził referent — pogarszają jakość pomieszczeń szkolnych. Gdy jeszcze weźmiemy pod uwagę duży przyrost dzieci, to groźny obraz potrzeb lokalowych dla szkolnictwa podstawowego stanie w całej jaskrawości. A tymczasem kredyt na budownictwo szkolne są niezwykle niskie, tak że w ramach obecnego planu 5-letniego może być zaspokojonych tylko 30% postulowanych sum.

O ogromie zadań stojących przed radami narodowymi świadczy potrzeba zgłoszone na przyszłe 5-lecie a mianowicie konieczność budowy 343 nowych szkół podstawowych z 1438 izbami szkolnymi, nie mówiąc o przedszkolach czy szkołach zawodowych, gdzie już obecnie na jeden budynek przy-

(dokończenie na str. 2)

Zmarł prof. Nitsch

26 września bież roku zmarł prof. Kazimierz Nitsch, znany lingwista w dziedzinie polonistyki. Prof. Nitsch był m. in. autorem wielkiego dzieła „Dialektyki języka polskiego”, które było pierwszym syntetycznym ujęciem wiedzy o gwarach. Był On współzałożycielem powstałego przed 38 laty Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Pod jego redakcją, przez trzydzieści siedem lat ukazywało się naukowe czasopismo „Język Polski”.

Nowe zadania szkolnictwa wyższego

27 września w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego odbyła się konferencja prasowa, na której minister Stefan Ziolkowski poinformował o zadaniach, jakie w bieżącym roku akademickim i najbliższych latach będą miały do spełnienia wyższe uczelnie.

Centralną sprawą jest obecnie zwrócenie uwagi przez kadrę pedagogiczną nie tylko na zdobywanie wiedzy przez młodzież, ale i na wyrabianie w niej sumienia, rzetelności, aktywnej postawy wobec życia i zagadnień budowy ustroju socjalistycznego.

Rada Ministrów wkrótce ma przedłożyć Sejmowi projekt nowej Ustawy o Szkołach Wyższych. Projekt ten zasadniczo utrzyma te wszystkie formy pracy uczelni, które zostały wprowadzone w praktyce w ciągu ostatnich lat. Między innymi przewiduje szerokie uprawnienia senatów, rad wydziałowych w zakresie kadrowym, programowym, gospodarczym oraz o bieralności władz uczelnianych. Dużo znaczenia ma projektowane wprowadzenie dwustopniowości (po magisterium) w nade-

waniu tytułów naukowych. Przewidziane są stopnie: doktora, a po habilitacji — docenta.

Abypoprawić dyscyplinę studiów, Ministerstwo wprowadza nowe regulaminy. W bież. roku również system stypendialny zostanie przekształcony w narzędzie wychowania. Ministerstwo projektuje zmniejszenie liczby stypendiów z siedemdziesięciu jeden tysięcy, jak było dotychczas — do sześćdziesięciu ośmiu tysięcy, a powiększenie natomiast ich wielkości. Stypendia i mieszkania w domach akademickich będą przyznawane tylko młodzieży znajdującej się w trudnych warunkach materialnych, wywiązującej się w terminie ze swoich obowiązków (egzaminów, kolekcji, zaliczeń roku) wyróżniającej się postawą społeczną.

Nowością w bież. roku będą stypendia ufundowane przez zakłady pracy i rady narodowe. Stypendia te są wyższe o dwadzieścia procent od zwykłych, a przeznaczane dla młodzieży, która po studiach podejmuje pracę w ośrodkach prowincjonalnych.

(TEKA)

Plenum Zarządu Głównego ZNP w Krakowie

OBRADUJĄCE w dniach 26 i 27 września w Krakowie Plenum Zarządu Głównego ZNP jest jeszcze jednym dowodem, że nauczycielska organizacja zawodowa poczuwa się nie tylko do współodpowiedzialności za rozwój oświaty i nauki w Polsce, ale za swój obowiązek uważa kształtowanie właściwych warunków i atmosfery do osiągania lepszych rezultatów pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowej. Charakterystyczne jest również skoncentrowanie uwagi przez Plenum na zadaniach, które w swoim referacie na naradzie aktywności oświatowej PZPR postawił I Sekretarz Komitetu Centralnego tow. Gomułka, chociaż Plenum było przygotowywane bez znajomości jego tezy. Referat tow. Gomułki potwierdził bowiem słusność inicjatyw i założeń działalności ZNP w dziedzinie oświaty. Podkreślił to w zagajeniu prezes ZNP kol. Wojewski stwierdzając, że postulaty reformy szkolnictwa, przebudowy programów szkolnych, przedłużenia czasu obowiązkowego powszechnego nauczania, dostosowania szkolnictwa do potrzeb społeczeństwa budującego socjalizm itp. — to postulaty Związku. Kol. Wojewski wskazał również na wzrost społecznego zrozumienia roli oświaty. Autorytatywnym potwierdzeniem tego jest właśnie referat tow. Gomułki. Świadczy o dobitnie, że Partia i Rząd doceniają wagę i znaczenie właściwego rozwiązania problemów szkolnictwa.

Zaszczytna rola nauczycielstwa jako czynnika przekształcającego świadomość człowieka, akcenty wielkiego zaufania do nauczycielstwa, nakładają — zdaniem Plenum — poważne obowiązki na Związek i całe nauczycielstwo. Plenum dało wyraz swemu stosunkowi do poczyniań Partii wysyłając do I Sekretarza Komitetu KC PZPR tow. Gomułki list następującej treści:

Plenum Zarządu Głównego ZNP obradujące w Krakowie w dniach 26-27 września br. wyraża serdeczne podziękowanie Wam obojście i kierownikowi Partii za głęboką troskę o szkołę i nauczyciela.

Wytężone reformy szkolnictwa i zaszczepiona rola wyznaczone nauczycielowi w rozbudowie ustroju socjalistycznego — zawarta w referacie tow. Gomułki I Sekretarza KC PZPR — entuzjastycznie od- powiedziawszy masom nauczycielskim zrzeszonym w ZNP.

Plenum zapewniła Was i kierownictwo Partii, że nauczycielstwo skupione w ZNP i wszystkie ogniska związkowe nie będą szczędzić wysiłków zarówno w pracy szkolnej jak i pozaszkolnej, ażeby wytyczne kierownictwa Partii, drogi każdego nauczyciela, zostały zrealizowane.

Nauczycielstwo zapewnia jednocześnie, że w trosce o wychowanie młodzieży na dobrych obywateli państwa socjalistycznego, przeobrażać się będzie w wielki zakusm przetrwania do szkół klerykalnego obskurantyzmu i wszelkich reakcyjnych wpływów zgodnie z postępowymi tradycjami Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Referat na temat warunków pracy nauczycielstwa wygłosił wiceprezes Zarządu Głównego

niego ZNP kol. A. Rajkiewicz, a koreferat prezes Zarządu Okręgu ZNP w Krakowie kol. W. Osiaadacz.

Tezy referatu i koreferatu wzbogaciła obszerna dyskusja, w której zabrali głos kol. kol.: Urban, I Mróz z Łodzi, Karolewski, Dewitowa, Koracki, Makowski, Świącz, Szymbkiewicz — z Warszawy, Suchański ze Żłyna, Zalewski — dyr. se- natorium ZNP w Zakopanem, Stepien i Jakuszkowski z Wrocławia, Drobny ze Szczecina, Chojnacki z Krakowa, Mula z Bydgoszczy, Misiak i Buszkiewicz z Gdańska, Kupiec z Kielec. W dyskusji zabrał również głos w imieniu Ministerstwa Oświaty dyr. generalny kol. Pokora.

Jednym z zasadniczych momentów prze- wijającym się przez referaty i głosy w dyskusji była sprawa budownictwa szkolnego. Potrzeb szkolnictwa w tym zakresie nie jest w stanie zaspokoić skarb państwa. Wynikają państwa powinien towarzyszyć wysiłek całego społeczeństwa. Inspiratorem tej wielkiej społecznej akcji może i powinno być nauczycielstwo ściśle współpracujące z radami narodowymi, Towarzystwem Popierania Budowy Szkół, związkami zawodowymi i innymi organizacjami społecznymi. Poza tym rzucono myśl wystąpienia z inicjatywą powszechnej daniny lub pożyczki na ten cel. Dużo uwagi poświęcono również sprawom jakości budownictwa szkolnego i jego ekonomicznej stronie. W związku z trudnościami w dziedzinie wykonawstwa wysunęto koncepcję zorganizowania odrębnego pionu budownictwa szkolnego.

Plenum postanowiło: doprowadzić do uwzględnienia w planach nowych budynków szkolnych mieszkań dla nauczycieli, rozwi- ać nadal nauczycielskie budownictwo spółdzielcze i zabezpieczyć na ten cel odpowied- nie kredyty, doprowadzić do likwidacji „Domów Młodego Nauczyciela” i przekształcić je na mieszkania nauczycielskie.

Niepoślednie miejsce w referatach i dyskusji zajęła sprawa moralno-psychicznej strony warunków pracy nauczycielstwa.

OPARCIE o referat przewodniczącego Sekcji Szkół Wyższych i Instytutów Naukowych ZG ZNP prof. E. Olszewskiego i wiceprezesa Zarządu Okręgu w Krakowie kol. Kalisza rozwinęła się dyskusja nad zadaniami Związku w szkolnictwie wyższym.

W dyskusji zabrali głos kol. kol.: Karolewski, Kirejczyk, Kornacki, Rajkiewicz — z Warszawy, Radwański, Koperski, Rosisz z Krakowa, Orzechowski z Lublina oraz Galant i Ginter z Poznania.

Przedstawiciel Rady Ministrów PRL projekt ustawy o szkolnictwie wyższym uwzględ- nił pozytywne zmiany, jakie zaszły w życiu naukowym po październiku oraz czyniła zadość większości postulatów zgłaszanych przez pracowników nauki. Niezależnie od tego stwierd- zenia konieczność zmiany niektórych sformu- łowań projektu. Szczególne zastrzeżenia

budził brak zagwarantowania udziału delegatów uczelnianych ogniw związkowych w senatach uczelni. Stwierdzono również konieczność przyspieszenia prac nad projektem regulacji plac pracowników szkół wyższych, i instytutów naukowych.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła sprawa organizacyjnego kierowania działalnością komórek związkowych przy wyższych uczelniach.

WNIOSKI

1. Uznając przedstawiony Sejmowi projekt ustawy o szkolnictwie wyższym jako ważny krok w zapewnieniu właściwych organizacyjnych form pracy szkolnictwa wyższego, Plenum ZG zobowiązuje kierownictwo ZNP i kierownictwa sekcji do starań o uwzględnienie w tekście dalszych uwag przygotowanych przez sekcje.

2. Plenum ZG zobowiązuje sekcje do przyspieszenia prac nad projektem regulacji plac pracowników naukowych, który powinien przewidywać również radykalne ograniczenie wieloletowości i dodatkowych zatrudnień pracowników naukowych. W szczególności zwrócić uwagę na konieczność wyłączenia zwrócenia się do CRZZ, Ministerstwa Szkół Wyższych i PAN o powołanie wspólnej komisji roboczej dla lepszego przygotowania tego planu, który przedstawiano być powinien władzom rządowym.

3. Upowaznia się sekcje do zaproszenia Światowej Federacji Pracowników Nauki do odbycia zgrupowania ogólnego w 1959 roku lub jednego z następnych zebrań Federacji w Polsce.

Zaleca się zarządom okręgowym, aby poprzez komisje środowiskowe szkół wyższych roztoczyły większą opiekę nad pracą organizacyjną związkowych w wyższych uczelniach i instytutach naukowych, aby dążyć do powołania tej pracy z całością zagadnień nauczycielskich, aby pomogły organizacjom we właściwym ustaleniu ich roli wobec państwa i instytutów naukowych. W szczególności zaleca się omówienie spraw szkolnictwa wyższego na plenarnych zebraniach zarządów okręgowych ZNP.

Z AGADNIENIE udziału ZNP w programie obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego zreferował wiceprezes ZNP Kazimierz Maj. W pracach Komitetu wezmą czynny udział ognia terenowe. ZNP zwróci szczególną uwagę na „budowę trwałych pomników Tysiąclecia” w postaci szkół, domów kultury, muzeów i innych obiektów.

ZNP podejmuje również szereg prac związanych z Tysiącleciem, wykorzystując wszystkie możliwe środki, formy i metody, aby:

wprowadzić do tematyki nauczania wszystkich przedmiotów, fakty obrazujące dorobek Polski i jej wkład do nauki i kultury;

zwrócić uwagę na upowszechnianie wiedzy o własnym kraju w szkołach dla dorosłych i placówkach kulturalno-oświatowych;

wydobyć z dzieł Tysiąclecia tradycje postępowego wychowania, opracować je i opublikować, celem wyzyskania w pracy oświatowej i wychowawczej;

organizować kursy i narady w zakresie regionalizmu oraz otaczać opieką i udzielać pomocy ko-

MARIAN RATAJ

Nie zapominajmy o dzieciach polskich za granicą

Organizacja szkolnictwa w Danii

Nauczyciele szkół CRS zdobywają kwalifikacje pedagogiczne

Z RADOSCIĄ obserwujemy znaczne ożywienie kontaktów Polonii zagranicznej z krajem. Widomym tego objawem są: zwiększająca się liczba Polaków przybywających w odwiedziny do stron rodzinnych, wzrastająca liczba tytułów i egzemplarzy polskich czasopism wysyłanych za granicę. W kraju wydawane są specjalne pisma dla Polaków za granicą. Do takich m.in. należą: tygodnik — „7 dni w Polsce”, miesięcznik — „Nasza Ojczyzna” i dwutygodnik — „Hejnal Mariacki”. Bardzo pozytywne działalności rozwija od dwóch lat Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”. To są początki zjawiska w dziedzinie współpracy kraju z wychodźstwem.

Działalność polonijną nie pozostawiają bezkarności. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy problem wychowania w duchu polskości dzieci i młodzieży za granicą. Zadanie to jest tym bardziej utrudnione, że dzieci te przebywają i podane są zorganizowanemu oddziaływaniu obcych narodowych systemów wychowania i nauczania. Wychowanie w duchu ojczystym jest dobrowolną i indywidualną sprawą rodzin polskich, które oczywiście z niego nie rezygnują. Brak żywej i bezpośredniej więzi z krajem utrudnia to zadanie. Szeregi tych Polaków, którzy dzieciństwo i młodość spędzili na ziemi ojczystej, z każdym rokiem maleje. Tworzą oni starą emigrację, która opuściła kraj w pierwszych latach naszego stulecia oraz w okresie międzywojennym. Stosunek tej grupy do kraju jest pełen miłości i przywiązania.

Spółród najmłodszej emigracji z czasów ostatniej wojny rekrutuje się druga grupa tych, którzy ze względów ideologicznych i światopoglądowych nie darzą kraju zaufaniem. Trzeba jednak dodać, że w ostatnich czasach obserwujemy zjawisko, a nawet rozwrzanie się i wśród tych ludzi wielu uprzedzeń i nieporozumień.

Dla jednej i drugiej grupy wychowanie dzieci i młodzieży w polskich tradycjach narodowych jest zagadnieniem o pierwszorzędym znaczeniu, bowiem na obczyźnie istnieje wielkie niebezpieczeństwo wynarodowienia. Przed tym broń się nasi Rodacy wszelkimi dostępnymi środkami. Najskuteczniejszym jednak sposobem jest polska szkoła. W wielu państwach, w większych skupiskach Polaków istnieją sobotnie bądź niedzielne szkoły polskie. W nich uczą się dzieci języka polskiego i przedmiotów o kraju ojczystym. Szkołki te borykają się jednak z dużymi trudnościami, a do najważniejszych z nich należy brak nauczycieli. Nieliczni nauczyciele dwójki i trójki są, aby obsłużyć sieć szkółek polskich, odczuwa się też brak odpowiednich podręczników.

Przeglądając niedawno „Przekrój”, który zamieścił prośbę jednego z Polaków w Niemczech Zachodnich o nadsyłanie przeczytanych egzemplarzy tego pisma, które posłuży młodzieży jako lektura w języku ojczystym. Czytałem też polskie

pisma wydawane w USA. Z żalem trzeba stwierdzić, że język tych pism zawiera wiele archaizmów bądź neologizmów, przejętych z języka angielskiego. Wysuwa się więc potrzeba zasilenia ośrodków polonijnych czasopismami polskimi wydawanymi w kraju. Dysponujemy przecież wieloma pięknymi czasopismami, które byłyby zadowoleniem przyjęte za granicą. Wielką i nieocenioną pomocą w podtrzymaniu polskiej tradycji narodowych i w ugruntowaniu języka polskiego mogłaby stać się żywa więź pomiędzy polskimi szkołami za granicą a naszymi szkołami. Formy współpracy mogłyby być różne i zależałyby od warunków obu stron. Najłatwiejszą osiągalną byłaby wymiana listów pomiędzy szkołami, klasami i uczniami, którzy odpowiadają ze sobą szkoł. Również indywidualna wymiana korespondencji pomiędzy nauczycielami na temat własnych doświadczeń przynosiłaby niewątpliwie pozytywne wyniki.

Na odbytej 24 lipca br. w Tow. Łączności z Wychodźstwem „Polonia” naradzie z delegatami Polonii zagranicznej wysunęli oni projekt ufundowania w Warszawie Domu Emigranta Polskiego jako symbolu trwałej łączności Polaków z zagranicą z ojczyzną. Jest to dowód ich miłości i przywiązania do kraju rodzinnego. Połączenia w kraju nie mogą pozostać im dłużej. Nasza pomoc, którą jesteśmy w stanie im nieść, mogłaby być rozwinięta dzięki współpracy z tymi rozrzuconymi po całym świecie szkołami i rodzinami polskimi. Powiązanie młodzieży z krajem z wychodźstwem stworzyłoby widomy znak, że kraj o nim myśli i pamięta.

Nauczyciele polscy dali już niejednokrotnie dowody głębokiego patriotyzmu i ukochania

działu, której wychowaniu i nauczaniu poświęcają swe sily. Dlatego nie obce są nam zmagania nauczycieli uczących na obczyźnie dzieł polskiej mowy i pięknych tradycji narodowych.

Mam nadzieję, że forma współpracy kraju z wychodźstwem ma realne możliwości rozwoju i znajdzie w kraju wielu zwolenników, a za granicą zrozumienie i chętnie jej przyjęcie. Ambicją każdej szkoły powinno być uczestniczenie w tej współpracy. Trzeba jednak, aby Tow. Łączności z Wychodźstwem „Polonia” rozwinęło w tym kierunku szerszą działalność i w miarę jej rozszerzenia było koordynatorem akcji. Chodzi bowiem o to, aby współpraca była objęta wszystkimi ośrodkami polonijne rozrzucone w różnych krajach świata.

Na ten temat trzeba było pisać na łamach prasy pedagogicznej i pism polonijnych, aby i za granicą pobudzić konieczną chęć przyjęcia naszej inicjatywy i zrozumienia jej celów. Nie wystarczy tylko pisać i mówić, trzeba niezwłocznie działać. ZNP wykaże na pewno poparcie dla tej akcji. Aby miała ona powodzenie, trzeba, by ZNP wraz z Tow. Łączności „Polonia” poczyniły niezbędne kroki w celu dostarczenia szkółom polskim w kraju adresów szkół polskich za granicą.

Wychowanie młodego pokolenia emigracji polskiej w duchu polskości i łączności z Macierzą jest przecież sprawą leżącą na sercu zarówno działacza polonijnego za granicą, jak i w kraju. W ich szeregach nauczyciele po obu stronach zajmują z racji swego stanowiska i powołania poczesne miejsce.

JAN JANICKI
Łódź

FILMY O SZTUCE

Little Phantasy — oto pozycje, które wyświetli CBWA w dniach od 30.IX do 3.X. br. Dalsze zestaw są niżej atrakcyjne i spotkają się na pewno z dużym zainteresowaniem.

Bilety wstępu do kina można nabywać zarówno w dniu wyświetlania, jak i w przedświatku, w biurze CBWA. Wyświetlanie filmów poprzedzane będzie krótkimi prelekcjami.

IRENA NOWAKOWSKA

W związku z XIV-leciem Ludowego Wojska Polskiego

Centralna Agencja Fotograficzna Warszawa, Foksal 16

wydaje specjalny zestaw zdjęć fotograficznych obrazujących dzień dzisiejszy naszej armii.

Zestaw zawiera 20 zdjęć formatu 18 X 24 cm i może

być wykorzystany jako mała wystawka, w gablotach itp. Cena wraz w tekstami i przesyłką — 200 zł.

POCZYNAJĄC od 14 września rozpoczął się właściwy Kongres, przy którym otwartu przemawiali: prezes PTH — prof. dr T. Herbst, rektor UJ prof. dr S. Grzybowski, minister Szkolnictwa Wyższego — prof. dr S. Żółkiewski, sekretarz PAN — prof. dr Arnold, przewodniczący MRN — prof. dr W. Boniecki oraz goście zagraniczni: delegat Wschodnioeuropejskiej Akademii Nauk w Moskwie — prof. W. Jacuński, delegat Inst. Hist. Węgierskiej Akademii Nauk — prof. E. Kovacs, a w imieniu Instytutu Historycznego NRD — prof. H. Gentzen. Wszyscy oni przemawiali w języku polskim. Z kolei prof. dr K. Maleczyński przedstawił wyniki konkursu PTH na prace regionalno-historyczne; przynależą nagrody autorom opracowań dzieł Starego Sącza (W. Bazieli) i Ostrołęki (Z. Niedziałkowska).

W przemówieniach stwierdzono poważny dorobek historyków i podkreślono różnice między pierwszym Zjazdem o charakterze elitarnym z 1880 r. w którym wzięło udział ok. 100 uczonych, a obecnym Zjazdem z 1400 uczestnikami. Minister Żółkiewski witał Zjazd, w imieniu rządu PRL wyraził wdzięczność historykom polskim, którzy mimo oporu tradycjonalizmu i niebezpieczeństwa wulgaryzmu stworzyli tak wielkie dzieło, jakim jest synteza dzieł Polski oparta o nowe założenia metodologiczne. Serdeczne przemówienie wygłosił prof. W. Jacuński (ZSR) i prof. Golubicki, delegat Ukr. Akademii Nauk z Kijowa. Obaj podkreślili wielkie znaczenie współpracy uczonych rosyjskich i ukraińskich z polskimi i osiągnięte poważne wyniki. Na posiedzeniach plenarnych, podobnie jak i na sekcyjnych, wywodziła się niezwykle ciekawa dyskusja, której nomeny najbardziej odcinające spróbujemy odtworzyć.

Ujęcie problemu „Początków feudalizmu w Polsce” przez znakomitego badacza prof. dra K. Tymienieckiego wywołało polemikę z prof. Bardachem, prof. Hejnoszem i prof. Manteflem. Chodziło tu głównie o samo skonkretyzowanie nie feudalizmu, który w ujęciu prof. Tymienieckiego był systemem prawnopañstwowym, zamkniętym w układzie lennym, a w ujęciu jego przeciwników — formacją ekonomiczną. Prof. Hejnosz dał nowe bardzo ciekawe sformułowanie, że podstawa ustroju lennego w Polsce była pełna własność dziedziczna ziemi, bez stosunku lennego do państwa, co czyniło feudalizm polski różnym się od zachodniego.

Bardzo gorąca polemika toczyła się również na Plenum między dr. Instytutu Historycznego PAN — prof. drem T. Man-

teuflem a prof. drem Daniszewskim i prof. Kryżanowskim. Dyr. Mantefel wygłosił posiedzeniu otwierającym Zjazd referat pt. „Przemiany polskiej nauki historycznej w dziesięciolecie 1948-58”, przedstawiając warunki, w jakich w tym czasie rozwijała się historiografia polska. Referent dziesięciolecie to dzieli na trzy okresy: I. 1949-52 — okres oceny krytycznej, w którym rozwijały się jednokierunkowe badania nad historią gospodarczą. Za dodatnie osiągnięcia należy uważać rozwój badań archeologicznych oraz badań nad ruchem robotniczym i chłopstwem; II. 1953-55 — w którym PAN wprowadziła pewną centralizację; bardziej rozwijały się szkoły wyższe, zaczyna się rodzić szersza tematyka oraz rozpoczęło rozleglejsze wydawanie źródeł; III. okres 1956-58 — w którym następuje wzrost badań i znaczne rozszerzenie tematyki, duży rozwój wydawnictw źródłowych, a historycy na odcinku historii najnowszej przestali być wyznaczeni przez filozofów. Nawiazano zostały szersze kontakty zagraniczne na uniwersyteckim, podjęte zostały starania przedłużenia okresu nauczania. Opracowano syntetyczną historię Polski (PAN). Referent krytycznie ocenia nadmierny wpływ filozofów na historię, gdyż to powoduje odwrócenie jej od źródeł. Konstatację nadwzięcia zaufania społeczeństwa do historyków i stwierdza, że nad jego odczynaniem należy pracować. Ostre przemówienie polemiczne wygłosił dyr. Daniszewski, podkreślając wydatne zasługi i osiągnięcia historyków w dziesięciolecie, lecz spotkał się z repliką prof. Mantefla, który mocniej jeszcze podkreślił swoje poglądy.

Z referatem prof. Wereszyckiego „Powstanie polskie na tle sytuacji międzynarodowej” ostro polemizowali prof. dr C. Bobińska i prof. dr J. Sieradzki, zarzucając referentowi niegłoszony przez niego optymizm i własne pesymizm, jak również brak powiązania referatu z rosyjskimi ruchami społecznymi. Szczególnie ostro wypadała polemika na posiedzeniach sekcji historii najnowszej w związku z referatem prof. dr Kormanowej „Z badań nad początkami polskiego ruchu robotniczego”. Poseł dr Drobner, jako wybitny działacz Partii Socjalistycznej, wystąpił przeciwko, jego zdaniem, nieistotnym sformułowaniom referentki.

Inna niemniej zacięta polemika toczyła się w sekcji historii najnowszej po referacie doc. dr M. Turlejskiej „Sprawa polska w drugiej wojnie światowej”, prof. dra H. Batowskiego „O polityce zagranicznej dwudziestolecia” i doc. dra C. Madejczyka „Wkład narodu polskiego do tyhilerowskiego ruchu oporu w drugiej wojnie światowej”. W żywej dyskusji wzięło udział kilkunastu uczonych, a prof. Kryżanowski omówił mało znane pamiećniki gen. Gmelina i pokreślił różnice między polityką gen. Sikorskiego a rządów przedwojennych, tzn. doceniając przez niego znaczenia kontaktów z ZSR. Inni dyskutanci polemizując z doc. Turlejską stwierdzili, że referat zawierał dużo słusznych myśli, jednak nie dość jasno sformułowanych (np. stosunek mocarstw zachodnich do Polski w r. 1939). Zabrał również głos doc. Gentzen (NRD) na temat dużych korzyści płynących ze współpracy historyków polskich i niemieckich dla wydobycia prawdy dziejowej.

Wyniki obrad sekcyjnych były bardzo ciekawe i ujęte zostały w ostatecznym sformułowaniu przy przemówieniu sumującym wyniki Zjazdu, wygłoszonym przez Prez. prof. dra Herbst. Wskazał on na rosnącą produkcję naukową w ciągu ostatnich trzech lat licząc wydanych książek naukowych i popularnonaukowych o treści historycznej wzrosła o jedną trzecią, osiągając w 1957 r. cyfrę 287 pozycji książkowych. Z czasopiśm historycznych, ogólnych, socjalistycznych i regionalnych umożliwiono również szybkie publikacje badań, jak i inicjowanie i prowadzenie dyskusji naukowych.

Ze szczególną satysfakcją należy podkreślić tworzenie się nowych i aktywizację istniejących już dawnej regionalnych ośrodków historycznych i reprezentacyjnych z periodyków. Wiąże się to najsilniej z dalszym ożywieniem prac PTH w ośrodkach pora uniwersyteckich, rozszerzaniem się jego działalności i wpływów. Natomiast zwraca się wciąż jeszcze nie dostateczne zbliżenie wzajemne historyków — pracowników naukowych i nauczycieli. VIII Kongres stwierdza, że nauka historyczna wyciągała dla siebie wnioski z doświadczeń lat minionych, chce przezwyciężyć braki i luki tematyczne, błędy metodyczne i metodologiczne. Daje się zauważyć pewien postęp prac szkół wyższych przygotowujących przyszłych nauczycieli.

VIII Zjazd Historyków Polskich zwraca

składa lub nie zda, przechodzi również do szkoły średniej, lecz do ciągu klas nieegzaminowanej. Po kl. IX egzaminowanej czyli po kl. IX średniej — uczniowie mogą pość do 3-klasowego gimnazjum, o wyznaczonych kierunkach: matematycznym-przyrodniczym, humanistycznym, klasycznym, językowym nowożytnym. Kto nie idzie do gimnazjum, uczęszcza jeszcze jeden rok do tzw. klasy realnej kończącej naukę.

Uczniowie kl. IV nieegzaminowanej mogą być przyjęci do klasy realnej na podstawie wspólnego egzaminu. Klasa realna ma za zadanie ugruntowanie materiału szkoły średniej bez egzaminu, jednak niektóre z nich dokonują przyjęcia na podstawie stopni bardzo dobrych. Dlatego pewna część uczniów idzie do gimnazjum dopiero po klasie realnej, tj. z kołej po kl. X. Uczniowie słabsi mogą być również przyjęci do gimnazjum na specjalne życzenie rodziców, jeśli jest miejsce. Uczniowie tacy zwykle odpadają po roku nauki. Dzieci, które przechodzą do gimnazjum z dobrymi świadectwami, w wypadku słabych postępów w nauce mogą repetować, jeśli wykażą się pilnością.

Uczeń, który chce kształcić się na nauczyciela, kończy po IX klasie egzaminowaną jedną roczną klasę realną, a następnie odbywa roczną praktykę w specjalnej instytucji dla spędzenia wolnego czasu dla uczniów głównie klas podstawowych, (odpowiednik naszych zajęć pozalekcyjnych). Praktyka jest płatna. Po rocznej praktyce kandydat kształci się przez 4 lata w seminarium, w którym to czasie odbywa bezpłatnie właściwą praktykę zawodową.

INNY ustrój przeżywa w wsiach, gdzie jest około 2900 szkół różnego typu. Najliczniejsze są 2-klasowe, następnie 4-klasowe, 7-klasowe i typu miejskiego 9-klasowe. 2- i 4-klasowe należą do szkół zbiorczych. Nauka w szkołach dwuklasowych, które są o jednym nauczycielu, odbywa się co drugi dzień na zmianę. W szkolnictwie wiejskim brak jest pomocniczych. Mimo to uczniowie słabszy nie skazuje się na powtarzanie klas. Są oni otaczani indywidualną opieką w nauce i podlegają do wyższych klas w ramach obowiązków szkolnego. Nieumiejętność czytania i rachunków nie jest tu przeszkodą w przejściu do kl. II i III. Na skutek tego końcówce świadectwo szkolne jest raczej charakterystyką ucznia niż wykazem niedostatecznych postępów. Podobna zresztą tendencja istnieje ostatnio w miastach w odniesieniu do uczniów ze szkół i klas pomocniczych. Problem repentów w Danii istnieje, lecz nie w tym nasileniu co u nas. Odnosi się on nie do uczniów słabszych umysłowo, lecz do uczniów przeciętnych, normalnie rozwiniętych.

Ponieważ na trudności w nauce czytania natrafia większa liczba uczniów, przeto w wielu klasach normalnych istnieją wagi, rozwiązała go przez odpowiednią organizację szkolnictwa, która przypomina był system manheimski i wiedeński.

J. SYSKA
Katowice

sluguje się ćwiczeniami w odzywianiu zgłosek, do czego służy mu specjalny aparat — pomoc naukowa. Mimo duczania, trudności w czytaniu u niektórych dzieci przedłużają się do kl. II — III — IV. Jeszcze w kl. II uczniowie tacy próbują składać po literze i dukać.

PROGRAM nauki jest ramowy. Nauczyciele posiadają swobodę w prowadzeniu lekcji. Nie przykładają się większej wagi do ogniw lekcyjnych. Często stosuje się na lekcjach pracę samodzielną uczniów czy to indywidualną, czy grupową. Podręczniki w szkołach są różne. Każdy nauczyciel może wydać drukami napisany przez siebie podręcznik, jeżeli znajdzie dla niego wydawcę. Podręczniki i zeszyty oraz przybory do nauki wszyscy uczniowie otrzymują bezpłatnie ze szkoły. Wydatki na ten cel pokrywają gminy, które są w możności to uczynić dzięki wysokim podatkom komunalnym. Uczniowie nie mają więc pod tym względem żadnych trudności.

Nauczyciele mają ułatwioną pracę, gdyż liczba dzieci w klasie rzadko przekracza 30, a w klasach pomocniczych nie dochodzi do 20. Istnieje opinia wśród nauczycieli, że szkoła podstawowa należy przedłużyć z 5 do 7 klas, aby dzieci dłużej ze sobą przebywały bez wczesnego rozdzielenia ich na dwa równoległe ciągi w szkole średniej. Po przeprowadzeniu odpowiednich prób w szkołach wprowadza się te postulaty już od roku szkolnego 1958-59.

Nad organizacją nauki i metodami nauczania pracują dwa ośrodki: Duński Instytut Pedagogiczny i Szkoła Eksperymentalna w Kopenhadze. Prowadzą one szeroko zakrojone badania i doświadczenia pedagogiczne i są motorem dalszego postępu dydaktyczno-pedagogicznego.

Z powyższego nasuwać się o szkolnictwie w Danii takie spostrzeżenia.

1. Wprowadzono 9-letnie powszechne nauczanie w miastach i częściowo w wsiach przy 7-letnim obowiązkach szkolnym. W uznaniu istnienia znacznej rozpiętości umysłowej między dziećmi utworzono klasy pomocnicze dla dzieci opóźnionych w rozwoju i utworzono 2 ciągi klas średnich, jeden o kierunku więcej teoretycznym, drugi o nacylieniu praktycznym. W ten sposób podniesiono w swoisty sposób poziom obydwa ciągów klas średnich oraz w gimnazjum i w innych szkołach będących nadbudowa 4-letniej szkoły średniej, 3. Zwyczajnie pogląd, że dzieci, które mają trudności w nauce czytania, mogą zdobywać te umiejętności wolniej, bo także w następnych klasach stosuje się dla nich przez dłuższy czas dodatkowe nauczanie.

4. Upowszechnia się opinia, że dzieci słabiej uzdolnione, porzeczające na nauce 7-8-letniej, powinny być oceniane nie notami przedmiotowymi, lecz według ich możliwości życiowych.

Problem dostosowania szkoły do poziomu umysłowego uczniów istnieje już praktycznie od przeszło pół wieku. Różne były i są jego rozwiązania. Dania

rozwiązała go przez odpowiednią organizację szkolnictwa, która przypomina był system manheimski i wiedeński.

Były jednak i pewne mankamenty zarówno w doborze tematyki, jak i nawet w sprawach organizacyjnych. Na pierwszym miejscu należy postawić pominięcie problematyki Ziemi Zachodnich. Propaganda szerzona w nauce i publicystyce zachodniemieckiej rozwija się potężnie, historia i wybierane z niej fakty szcześnie są naginane i stają się narzędziem polityki w sprawie rewizji naszych granic północnych i zachodnich, a zagadnienia te nie zostały uwzględnione w wystarczający sposób na tak poważnym, chyba najliczniejszym z dotychczasowych zjazdów naukowych. Słusznie też prof. dr Popielek ostatniego dnia na zebraniu plenarnym poruszył pominięcie problematyki Ziemi Zachodnich. Uwaga powyższa odnosi się również i do Ziemi Mazurskich. Zbyt mało o nich mówimy i piszemy, a dzieje się tam źle i historycy powinni mieć na tym terenie wyjątkowo ważne, a może i pilne zadania.

Być może spowodowane to było poprzydającym Kongresem w r. 1948 we Wrocławiu, który szeroko o problematykę uwzględnił.

Nie rozumiemy również braku sekcji historii kultury: z olbrzymiej liczby 78 referatów plenarnych i sekcyjnych zagadnienia kultury uwzględniono załedwie w 3 referatach. Prawdopodobnie dlatego uderzał na Zjeździe brak pracowników naukowych związanych bliżej z historią kultury. Również poważna sprawa był brak sekcji historii powszechnej, średniowiecznej i nowożytnej, która tak bardzo była w dziedzinie zainteresowania, a odciecie od pewnych źródeł prawie całkowicie.

Kongres odbywał się nareszcie pod znakiem właściwego doceniania dla międzynarodowego, dlatego brak ten tym bardziej raził; po prostu wielu historyków chciało podyskutować, a choćby i dowiedzieć się czegoś z zakresu tematów pasjonujących obecnie naukę zachodnią.

Już bardziej zrozumiałe jest pominięcie problematyki powstania styczniowego, ze względu na projektowany zjazd w jego setną rocznicę. Zresztą sprawę roku

CENTRALA Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” prowadzi na terenie całej Polski czterdzieści osiem szkół przygotowujących wykwalifikowanych pracowników spółdzielczości samopomocowej.

W szkołach tych — technicznych ekonomicznych i gospodarczych oraz zasadniczych gospodarczych i dla sprzedawców sklepowych — pracuje dziesiątki młodych, dobrych nauczycieli, związanych uczuciowo nie tylko z młodzieżą, ale również z ideą spółdzielczości. Nauczycieli pragnących jak najlepiej przygotować młode kadry do ich przyszłej pracy zawodowej. Jednakże wielu z nich — zarówno takich, którzy przeszli do szkolnictwa CRS z życia gospodarczego, jak i absolwentów szkół ekonomicznych — nie posiada pedagogicznego przygotowania. Codzienne kontakty nauczycieli z uczniami w różnych sytuacjach, nie zawsze wspólne rezultaty z ich poczynaniami i wysiłkami, liczne trudności natury wychowawczej — ukazywały, że w procesie kształcenia zawodowego nie wystarczy znajomość określonego przedmiotu, ale dobra wola nauczania, ale warunkiem koniecznym jest świadome i rozumne kierowanie procesem nauczania i wychowania. Do tego zaś niezbędna jest stała się wiedza psychologiczna i pedagogiczna. Stało się oczywiste dla wielu szkół i nauczycieli, że niedostateczne rozumienie psychiki ucznia, jego potrzeb i możliwości, nieorientowanie się w podstawach nauczania i wychowania — nie pozwala na celowe i skuteczne działanie, co w konsekwencji obniża wpływ szkoły na przygotowanie wychowanka do życia. Zrodziła się więc potrzeba poznawania wiedzy pedagogicznej.

W tej sytuacji CRS „Samopomoc Chłopska” wysłała na przeciw potrzebom nauczycieli i zorganizowała akcję szkolenia pedagogicznego. Przyjęto ono dwa tory, a mianowicie: systematyczne kształcenie młodych nauczycieli, umożliwiające im zdobycie określonej pedagogicznej oraz doskonałości nauczycieli i dyrektorów szkół.

Uwzględniając dość dobry poziom ogólnego i fachowego przygotowania nauczycieli oraz ich osobiste, zdobyte w toku pracy, doświadczenia pedagogiczne, nadano systematycznemu szkoleniu formę kierowanego samokształcenia.

Z bogatej i złożonej problematyki pedagogicznej wybrano — przy współudziale Katedry Pedagogiki UW i Instytutu Pedagogiki — zagadnienia niezbędne w pracy nauczycieli w zakresie historii i teorii wychowania, teorii nauczania oraz psychologii.

Wakacyjny kurs w Głucholazach w sierpniu 1957 r. zapoczątkował pracę samokształcenia grupy nauczycieli. Obok wykładów wykładających podstawy teorii pedagogiki i psychologii socjalistycznej, zasadnicze metody pracy stanowiły przede wszystkim dyskusja. Zwykłe dyskusje oparte na analizie własnej praktyki i literatury pozwalały na konfrontowanie teorii z praktyką oraz budzili refleksyjny stosunek do zjawisk wychowawczych.

W psychologii położono szczególny akcent na rozwój psychiczny młodzieży w wieku od lat 14 do 18 na fazy rozwojowe, procesy myślenia, na psychologiczną analizę trudności dydaktycznych i wychowawczych na tle sytuacji dziecka szkolnego w rodzinie i w szkole.

Następnie wiele uwagi poświęcono sprawie redukcji młodzieży, roli i znaczenia społecznego w związku z tym żywo dyskutowano zagadnienie kształcenia naukowego ogólnego na świat i wychowania świeckiego. Również walczyli przeciwnie zagadnienie wychowania moralnego i umysłowego w świetle rozwoju cywilizacji technicznej doby współczesnej, a w związku z tym problem prawidłowej organizacji pracy w świetle potrzeby wzmocnienia jej wydajności. Szczegółowe zainteresowanie wywołał problem kształcenia osobowości wychowania i związanych z nim trudności. Zaakcentowano tu znaczenie społecznego i uczniowskich i praktyk produkcyjnych dla wyrobienia społecznego postawy ucznia — przyszłego działacza spółdzielczego.

Uczestnicy kursu wyjechali z Głucholazów ożywieni myślą świadomego kierowania nauczaniem i wychowaniem zgodnie z poznana wiedzą i zapalem do dalszej samodzielnej pracy nad zaleconą lekturą oraz dowolnie wybranym zagadnieniem z zakresu psychologii czy pedagogiki.

Wskazówki otrzymane na kursie oraz kilkuniedniowe konferencje metodyczne organizowane w ciągu roku szkolnego 1957/58, nastawione poprzez hospitację lekcji różnego typu na analizę praktyki szkolnej, pomagały nauczycielom w doskonaleniu metod własnej pracy i w samokształceniu.

Samodzielne opracowanie wybranego problemu z zakresu własnych doświadczeń w toku samokształcenia zapobiegało powierzalnemu oponowaniu teorii pedagogicznej i wprowadzało do właściwej drogi konkretyzowania teorii w praktyce i ogólnienie teorii w praktyce. Niektóre prace nauczycieli zasługują nawet na wydzielenie. Cechuje je dość duża wnikiwość i umiejętność operowania materiałem badawczym. Wszyscy zaś świadczą o sensownym włączeniu teorii w proces nauczania i wychowania.

Ostatni etap pracy samokształceniowej nastąpił na kursie po-wróźeniow — konsultacyjnym w Ciechocinku w sierpniu br.

Analiza wybranych aktualnych spraw z literatury pedagogicznej i psychologicznej z próbą określenia własnego stosunku do omawianych problemów stanowiła istotę wysiłku nauczycieli.

Egzaminami podsumowały wyniki całonocnego okresu samodzielnej pracy nauczycieli. Nie bez znaczenia jest fakt, że 98 proc. osób składających egzamin uzyskało pozytywny rezultat, otrzymując tym samym kwalifikacje wymagane przy mianowaniu nauczyciela w myśl ustawy z dnia 2.IV.57 r. o prawach i obowiązkach nauczycieli.

Sprawę dokształcenia pedagogicznego dyrektorów szkół realizowano na kwartalnych roboczych naradach z udziałem wybitnych naukowców i profesorów UW: Aliny Szemirskiej, W. Okonia, T. Tomaszewskiego, Konstantego Lecha.

Tematyka oraz wykładów wyrażała z rzeczywistych potrzeb szkół. Można przykładowo wymienić te, które wywaja się jakby wezwanie do procesu nauczania i wychowania: charakterystyka przedśw-pych psychizacji młodzieży w wieku 14 — 18 lat, podstawowe założenia psychologii wychowania, problemy dydaktyki, wiązanie teorii i praktyki w procesie nauczania, aktualne zadania wychowania moralnego oraz organizacja pracy wychowawczej w szkołach, główna problematyka pedagogiki socjalistycznej itp.

Wymienione tu tematy dostatecznie ilustrują zakres i charakter szkolniowych tych narad.

(dokończenie na str. 4)

Obrady VIII Kongresu Historyków Polskich (2)

teuflem a prof. drem Daniszewskim i prof. Kryżanowskim. Dyr. Mantefel wygłosił posiedzeniu otwierającym Zjazd referat pt. „Przemiany polskiej nauki historycznej w dziesięciolecie 1948-58”, przedstawiając warunki, w jakich w tym czasie rozwijała się historiografia polska. Referent dziesięciolecie to dzieli na trzy okresy: I. 1949-52 — okres oceny krytycznej, w którym rozwijały się jednokierunkowe badania nad historią gospodarczą. Za dodatnie osiągnięcia należy uważać rozwój badań archeologicznych oraz badań nad ruchem robotniczym i chłopstwem; II. 1953-55 — w którym PAN wprowadziła pewną centralizację; bardziej rozwijały się szkoły wyższe, zaczyna się rodzić szersza tematyka oraz rozpoczęło rozleglejsze wydawanie źródeł; III. okres 1956-58 — w którym następuje wzrost badań i znaczne rozszerzenie tematyki, duży rozwój wydawnictw źródłowych, a historycy na odcinku historii najnowszej przestali być wyznaczeni przez filozofów. Nawiazano zostały szersze kontakty zagraniczne na uniwersyteckim, podjęte zostały starania przedłużenia okresu nauczania. Opracowano syntetyczną historię Polski (PAN). Referent krytycznie ocenia nadmierny wpływ filozofów na historię, gdyż to powoduje odwrócenie jej od źródeł. Konstatację nadwzięcia zaufania społeczeństwa do historyków i stwierdza, że nad jego odczynaniem należy pracować. Ostre przemówienie polemiczne wygłosił dyr. Daniszewski, podkreślając wydatne zasługi i osiągnięcia historyków w dziesięciolecie, lecz spotkał się z repliką prof. Mantefla, który mocniej jeszcze podkreślił swoje poglądy.

Z referatem prof. Wereszyckiego „Powstanie polskie na tle sytuacji międzynarodowej” ostro polemizowali prof. dr C. Bobińska i prof. dr J. Sieradzki, zarzucając referentowi niegłoszony przez niego optymizm i własne pesymizm, jak również brak powiązania referatu z rosyjskimi ruchami społecznymi.

Szczególnie ostro wypadała polemika na posiedzeniach sekcji historii najnowszej w związku z referatem prof. dr Kormanowej „Z badań nad początkami polskiego ruchu robotniczego”. Poseł dr Drobner, jako wybitny działacz Partii Socjalistycznej, wystąpił przeciwko, jego zdaniem, nieistotnym sformułowaniom referentki.

Inna niemniej zacięta polemika toczyła się w sekcji historii najnowszej po referacie doc. dr M. Turlejskiej „Sprawa polska w drugiej wojnie światowej”, prof. dra H. Batowskiego „O polityce zagranicznej dwudziestolecia” i doc. dra C. Madejczyka „Wkład narodu polskiego do tyhilerowskiego ruchu oporu w drugiej wojnie światowej”. W żywej dyskusji wzięło udział kilkunastu uczonych, a prof. Kryżanowski omówił mało znane pamiećniki gen. Gmelina i pokreślił różnice między polityką gen. Sikorskiego a rządów przedwojennych, tzn. doceniając przez niego znaczenia kontaktów z ZSR. Inni dyskutanci polemizując z doc. Turlejską stwierdzili, że referat zawierał dużo słusznych myśli, jednak nie dość jasno sformułowanych (np. stosunek mocarstw zachodnich do Polski w r. 1939). Zabrał również głos doc. Gentzen (NRD) na temat dużych korzyści płynących ze współpracy historyków polskich i niemieckich dla wydobycia prawdy dziejowej.

Wyniki obrad sekcyjnych były bardzo ciekawe i ujęte zostały w ostatecznym sformułowaniu przy przemówieniu sumującym wyniki Zjazdu, wygłoszonym przez Prez. prof. dra Herbst. Wskazał on na rosnącą produkcję naukową w ciągu ostatnich trzech lat licząc wydanych książek naukowych i popularnonaukowych o treści historycznej wzrosła o jedną trzecią, osiągając w 1957 r. cyfrę 287 pozycji książkowych. Z czasopiśm historycznych, ogólnych, socjalistycznych i regionalnych umożliwiono również szybkie publikacje badań, jak i inicjowanie i prowadzenie dyskusji naukowych.

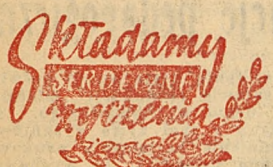
Ze szczególną satysfakcją należy podkreślić tworzenie się nowych i aktywizację istniejących już dawnej regionalnych ośrodków historycznych i reprezentacyjnych z periodyków. Wiąże się to najsilniej z dalszym ożywieniem prac PTH w ośrodkach pora uniwersyteckich, rozszerzaniem się jego działalności i wpływów. Natomiast zwraca się wciąż jeszcze nie dostateczne zbliżenie wzajemne historyków — pracowników naukowych i nauczycieli. VIII Kongres stwierdza, że nauka historyczna wyciągała dla siebie wnioski z doświadczeń lat minionych, chce przezwyciężyć braki i luki tematyczne, błędy metodyczne i metodologiczne. Daje się zauważyć pewien postęp prac szkół wyższych przygotowujących przyszłych nauczycieli.

VIII Zjazd Historyków Polskich zwraca

się do Zarządu Głównego PTH, aby w porozumieniu z PAN, Min. Szkolnictwa Wyższego i innymi władzami państwowymi dałby do a) intensyfikacji badań w zakresie historii nowożytnej i najnowszej, lat międzywojennych, drugiej wojny światowej i okupacji i zapewnił im należyty poziom naukowy; b) przezwyższenie kryzysu w dziedzinie historii politycznej, w szczególności przez powiązanie jej z całonocnym procesem dziejowym; c) wzmocnienie badań z zakresu historii powszechnej, w szczególności w kwestii związanych z dziejami Polski; d) zapewnienia dalszego równomiernego rozwoju historii społeczno-gospodarczej, historii państwa i prawa oraz wojkowości i nauk pomocniczych; f) rozwiązania badań regionalnych oraz g) wzmacniania roli historyków w społeczeństwie.

Budujemy szkoły w czynie społecznym

Prasa o plenum ZG ZNP



N AJCZĘŚCIEJ zagadnienie znany z informacji prasowych:

W województwie X powstało lokalne towarzystwo, mające na celu realizację inicjatyw w zakresie budowy szkół.

W wiosce Y ludność powołała społeczny komitet budowy, który zebrał dwieście tysięcy zł w materiałach i gotówce.

Kim najczęściej są twórcy organizacji mających na celu propagandę budowy szkół w czynie społecznym? Kim najczęściej są inspiratorzy budowy szkół podstawowych w Murzynie Leśnym (powiat Środa Poznańska), Skórnicach (powiat Pultusk), czy Domu Nauczyciela w Olkowie (powiat Białobrzegi)? Przeważnie są to nauczyciele znający doskonale swoje środowisko, umiejący dla pięknych celów zapalić społeczeństwo, porwać go za sobą. Nauczyciele ci potrafili zapewnić wybór do komitetu budowy odpowiednio zdolnych ludzi: ten ojciec jest dobrym organizatorem, tamten zna się na murstwie, ciściele, a więc może zająć się ogólnym nadzorem oraz skontrolować jakość sporządzanych materiałów; ten jest ambitny, gdy wysunie się jego na przewodniczącą komitetu budowy, na pewno nie będzie szedł siłą i czasu, aby solidnie wywiązać się z obowiązków.

W wielu województwach są miejscowości, gdzie nauczyciele mający doskonałe rozeznanie środowiska, potrafili spowodować nie tylko wzniesienie nowego budynku szkolnego, ale np. zadbać o stałe, systematyczne wyposażanie szkoły w pomoce naukowe.

NP. KIELECKIE

Przed kilku laty w Busku dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego oraz Komitet Rodzicielski oddali do użytku internat, który służył jako miejsce noclegu dla uczniów i nauczycieli. W ub. roku inicjatorzy poprzedniego czynu, dyr. liceum kol. Władysław Godzwin wraz z Komitetem Rodzicielskim przystąpili do akcji na rzecz budowy domu nauczycielskiego o 21 izbach. Miejsowy surowiec — kamień dostarczyli rodzice, którzy również społecznie wykonali fundamenty; niezbędne fundusze na kupno pozostałych materiałów i opłacenie fachowców szkoła uzyskała ze zbiorów, przedstawień, zabaw tanecznych.

Kierownik Szkoły Podstawowej w Porzezu (pow. kielecki), kol. Krawczyński, zmobilizował do budowy szkoły nie tylko członków Komitetu Rodzicielskiego, ale i wszystkich mieszkańców wioski. Za pieniądze wydane na budowę Komitet Rodzicielski (m. in. dochód z przedstawień i zabaw tanecznych) zakupiono na Ziemiach Zachodnich drewno, które następnie przewieziono do Porzeza. Wszelkie prace mierzachowe, a w większości i specjalistyczne ludność wykonywała bezpłatnie.

W Krzeczonicach (pow. Opatów), gdzie szkoła budowana jest z inspiracji nauczyciela, kol. Wiktora Gajdy, mieszkającego, członkowie Komitetu, a szczególnie jego przewodniczący, kol. Jan Stan oraz wiceprezes ob. Henryk Orłowski, każdą wolną chwilę poświęcają wnoszeniu murów nowej szkoły.

W powiecie Busko Inicjatywę podjęcia szkolnego czynu społecznego podjął tamtejszym władzom Zarząd Powiatowy ZNP. Oddziały powiatowe ZNP opracowując program konferencji umieszczają w nich sprawy budownictwa szkolnego w ogóle, a społecznego w szczególności.

NOWY ETAP

W wielu województwach istnieją dotychczas — niezależnie od TPBS — organizacje zajmujące się również popieraniem czynów społecznych w zakresie szkolnictwa. W Kielecczyźnie działa Społeczne Towarzystwo Budowy Szkół. Organizacja ta powstała jeszcze przed powołaniem TPBS. Potraktozamy globalnie wysiłek stowarzyszenia wzbudza podziw. W ciągu niepełnej sześciomiesięcznej działalności Społeczne Towarzystwo Budowy Szkół zgromadziło:

- z dochodu uzyskanego ze sprzedaży nalepek (tylko w ciągu Dni Książki i Prasy) — 479 996 zł,
- z imprez — 15 876 zł,
- z darów 619 942 zł (np. w Płońsku, dzięki staraniom aktywów Towarzystwa).

Z książek

Odpowiedzi na tysiące pytań

Niedawno ukazały się na rynku wydawniczym książki popularnonaukowe mające choć w pewnym stopniu zastąpić brak współczesnej encyklopedii polskiej. Książki te wydają: Państwowe Wydawnictwo „Iskry” i Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.

I tak odpowiedzi na pytania „Dlaczego słońce jest raz jaśniejsze, a innym razem bardziej czerwone, chociaż niebo pokryte jest chmurami? Dlaczego człowiek się złości? Jaka liczba jest największa i czy jest od niej większa? Jak tworzyły się religie? Czy istnieje życie pożobrowe?” oraz na dziesiątki innych można znaleźć w książce pt. „Kto, kiedy, dlaczego”, tom I, „Iskry” (wydanie II poprawione), str. 479, cena 45 zł. Książka ta powstała z inicjatywy czytelników — do redakcji „Iskry” wpłynęło już 35 000 pytań z najrozmaitszych dziedzin; następuje tomy tej zajmującej książki są również pomyślane jako uszeregowane tematycznie. W zbiorze odpowiedzi na frapujące czytelników zagadnienia i sprawy. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami, rycinami i zabawnymi karykaturami J. Eifela.

Z podobnym celem wydana została „Księga odkryć i wynalazków”, „Iskry”, Warszawa 1957, str. 284, cena 26 zł.

Ważnym oraz kierownictwa Szkoły Podstawowej, Zakłady Metalowe przekazały pół miliona zł).

- ze zbiorów ulicznych — 72 076 zł,
- ze sprzedaży cegiełek na świąteczną szkołę i podręczniki — 620 385 zł.

Z cyfr obrazujących zasięg oddziaływania kieleckiej organizacji warto m. in. wiedzieć, że: w województwie pracuje około 170 społecznych komitetów budowy, spośród których 85 przystąpiło już do wnoszenia budynków szkolnych — oraz że we wszystkich powiatach istnieją oddziały Towarzystwa.

Wiemy o dobrych wynikach pracy również wielu innych stowarzyszeń regionalnych zajmujących się budową szkół. Wydaje nam się jednak, że dla dobra rozwijającego się ruchu, rozszerzenia zasięgu oddziaływania, powiększenia bazy materialnej, konieczne jest jak najszersze zespolenie wysiłków w jednej masowej organizacji. Taką organizacją, która ogłasza w sobie wielość inicjatyw społecznych, a jednocześnie upowszechnia w całej Polsce myśli i idee ofiarnych działaczy — jest Towarzystwo Popierania Budowy Szkół.

KRZYSZTOF TOMASZEWSKI

D WUDNIOWE obrady plenarne Zarządu Głównego ZNP w Krakowie wywołały szerokie zainteresowanie społeczeństwa, co znalazło swe odzwierciedlenie w prasie stołecznej i prowincjonalnej.

„Głos Pracy” (nr 231) podkreśla, że „w zagajeniu prezes ZG ZNP, Teofil Wojewski, nawiązał do referatu Wł. Gomułki na niedawno odbytej partyjnej naradzie aktywów oświatowych. Mówca stwierdził, że nauczyciele w ogromnej masie z radością i wdzięcznością przyjęli tezy referatu i Sekretarza partii”.

Po zagajeniu wiceprezes ZNP Antoni Rajkiewicz omówił warunki pracy nauczycieli i warunki pracy w szkole. „Niedostateczna ilość izb szkolnych, fatalne warunki higieniczne w większości szkół, przeciążenia sal szkolnych, nauka na zmianę — to jeszcze wciąż powszechne zjawisko w naszym szkolnictwie podstawowym na wsi i w mieście. Te i wiele jeszcze innych braków rzutują na pracę nauczycieli”.

A zdrowie młodzieży? „Stan w tej dziedzinie jest alarmujący. Poza większymi miastami nie prowadzi się badań dzieci i nauczycieli. Sport i wychowanie fizyczne też leżą odcieniem. Nauczyciele domagają się osobnego pionu służby zdrowia, którym objęto by młodzież szkolną, nauczycieli i administrację szkolną”.

„Życie Warszawy” (nr 232). „Co państwo, szczerzy nauczyciel mieszka w warunkach wymagających poprawy. Jedyną drogą wyjścia z tej sytuacji wydają się szybki rozwój nauczycielskich spółdzielni mieszkaniowych oraz surowe przestrzeganie budowy mieszkań przy każdym nowym obiekcie szkolnym”.

Szybki rozwój spółdzielni mieszkaniowych — jeśli obowiązywać będą dotychczasowe przepisy — w niczym nie poprawi sytuacji mieszkaniowej nauczyciela, gdyż w praktyce uzyskanie mieszkań w spółdzielni jest ze względu na finansowy dla nauczycieli nieosiągalne.

„Dyskusja jaka rozwinęła się po referacie A. Rajkiewicza — przyp. sb.” skoncentrowała się na konkretnych faktach opisujących trudną sytuację nauczyciela. Wielu mówców podkreślało, że do uporządkowania gospodarki inwestycyjnej konieczne jest opracowanie długofalowych perspektywicznych planów urbanistycznych, a nie — jak to się najczęściej praktykuje — tylko na okres najbliższego roku. Postulowano również potrzebę szerokiej społecznej kontroli nad budującymi się obiektami”.

„Trybuna Ludu” w dwu numerach 270 i 271 streszcza obrady plenium Zarządu Głównego ZNP i tak ocenia dyskusję pierwszego dnia: „Wiele mówców na referacie poświęciło tow. Rajkiewicz sprawie uzdrowienia atmosfery pracy w szkole, tak istotnej dla umocnienia autorytetu nauczyciela i wyników nauczania. Z drugiej strony również rodzice nie zawsze umacniają ten autorytet i nie

UWAGA! FOTOAMATORZY! Termin nadsyłania prac na konkurs fotograficzny „Głos Nauczycielski” nr 22 (1958 r.) mija w dniu 31 października br. Kto jeszcze nie nadsłał swych prac, powinien to uczynić jak najszybciej.

Wydział Pracy Społeczno-Oświatowej Zarządu Głównego ZNP

Ogłoszenia drobne

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez Powiatowy Wydział Oświaty w Puławach na nazwisko Restak Henryka nr 397.

Dyrekcja Państwowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach pow. Łwówek Śl. zatrudni od zaraz wychowawców d/dz. Od zgłaszających się wymagane są kwalifikacje pedagogiczne, 30% dodatku.

Dzwonki szkolne, ręczne, elektryczne, korniszony, podarunki — naprawia, wykonuje nowe Warsztat Rzemieślniczy Banasik, Szopieniec, Sienkiewicza 2. Oferty na żądanie.

Kolekty wydawnicze języków obcych

mogą jeszcze zamawiać dla swoich uczniów komplety lub poszczególne egzemplarze dotychczas wydanych numerów miesięczników obcojęzycznych

MOZAIKA ROSYJSKA, MOZAIKA ANGLIEJSKA, MOZAIKA FRANCUSKA, MOZAIKA NIEMIECKA (dla zaawansowanych, cena zeszytu 5 złotych)

MAŁA MOZAIKA ROSYJSKA, MAŁA MOZAIKA ANGLIEJSKA, MAŁA MOZAIKA FRANCUSKA, MAŁA MOZAIKA NIEMIECKA (dla początkujących, cena zeszytu 3 złote)

Zeszyty te stanowią zawsze aktualną lekturę i pomoć szkolną, niezależnie od daty wydania.

Zamówienia należy nadsyłać pod adresem: „MOZAIKA” Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Prosimy podać wiersz języka i ilość egzemplarzy oraz wyjaśnić, czy chodzi o komplety zeszytów różnych kolejnych numerów, czy też o zeszyty tego samego numeru (ewentualnie któregoś).

Zamówione egzemplarze będą wysłane odwrotną pocztą za zaliczeniem pocztowym.

ZJAZD ABSOLWENTÓW Państwowego Liceum Pedagogicznego w Ostródzie

Z okazji 10-lecia szkoły dnia 26 października o godzinie 17 w auli Liceum, przy ul. Świerczewskiego 1, odbędzie się Zjazd, na który serdecznie zapraszamy absolwentów oraz ich nauczycieli.

Absolwenci proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń z wpłatą 75 zł do kancelarii szkoły do dnia 20.X.1958 r.

złote MYŚLI srebrne słowa brązowe uczucia

„Kochać dzieci potrafi nawet kura. Ale umieć je wychować to wielka sprawa państwowej wagi, sprawa wymagająca talentu i głębokiej znajomości życia”.

Maksym Gorki

„Wątpię we wszystko albo we wszystko wierzyć — to są dwa rozwiązania jednakowo wygodne, gdyż zarówno jedno, jak i drugie zwalnia nas od obowiązku zastanawiania się”.

Henri Poincaré

„Te idee, które wydają się nam jasnymi, są tylko ideami, których treści przestaliśmy zgłębiać”.

Maurycy Maeterlinck

„Są tacy złodzieje, których prawo nie karze, choć kradną człowiekowi to, co najkosztowniej: CZAS”.

Napoleon

Objaśnienia: Maksym Gorki (Aleksiej Pieszkow) ur. 1868 zm. 1936, Jules Henri Poincaré ur. 1854 zm. 1912, wybitny fizyk i matematyk francuski, Maurice Maeterlinck ur. 1862 zm. 1919, belgijski poeta, dramaturg i essayista, Napoleon Bonaparte ur. 1769 zm. 1821.

Nauczyciele szkół CSR zdobywają kwalifikacje pedagogiczne

(Dokończenie ze str. 3)

Cieszyć się one dużym zainteresowaniem. Cechowała je przede wszystkim jasność i rzetelność, krytycyzm i rzetelność, a także troska o prawidłową organizację i wysoki poziom pracy szkolnej.

Tematyka tych zebrań w całości przenoszona była na posiedzenia rad pedagogicznych, przez co niewątpliwie doskonalili się metody pracy nauczycieli, a w konsekwencji polepszały się i wyniki pracy szkolnej.

Jest jeszcze za wcześnie ocenić, czy i w jakim stopniu powyższe akcje szkolne wpłynęły korzystnie na zmianę stylu i poziomu pracy szkół. Ale na uwagę zasługuje fakt, że w wielu nauczycieli i dyrektorów wywołała chęć i gotowość do dalszego, systematycznego studiowania nauk pedagogicznych i a w szczególności do podjęcia własnego pogłębiania wiedzy o wychowaniu i nauczaniu dla doskonalenia praktyki. I to jest chyba najcenniejsze, najwartościowsze.

Jest to nie tylko zasługa samych nauczycieli, ich osobiste go stosunku do zagadnień pedagogicznych. Podkreślić tu trzeba wkład zespołu profesorów UW oraz wykładowców na kursie kwalifikacyjnym, jak również pracowników naukowych UW i Z. Walczyński, J. Sosnowskiego i Z. Putkiewicza.

Na budowę Sanatorium ZNP w Cielichocinie

Kierownik Domu Wypoczynkowego ZNP w Dziwnowie składa sumę zł. 1296 55 na budowę Sanatorium ZNP w Cielichocinie. Suma ta — to wpływ z zabaw organizowanych przez wczasowiczów III i IV turnusu w Dziwnowie.

Komunikat

Dnia 19 października przypada Dzień Spółdzielczości w szkołach.

W związku z tym Ministerstwo Oświaty wyraziło zgodę na zorganizowanie obchodów i przeprowadzenie odpowiednich pogadek w dniu 18.X.

Materiały do pogadek zamieszczamy w następnym numerze.

fakty - liczby - opinie

ECHO TRZYNASTU WYSTRZAŁÓW

„Prawo i Życie” na marginesie reportażu z Sądownictwa list pewnego adwokata z Jawora (wój. wrocławski), który nawiązał do redakcji czasopisma: „Mecenas donosi o tragicznej, samobójczej śmierci ucznia dziesiątej klasy tamtejszej szkoły. Chłopiec targnął się na życie, gdyż groziło mu pozostanie na drugi rok w tej samej klasie”.

Przez trzy dni chłopiec walczył ze śmiercią w internacie szkolnym. Nie zawiadomiono pogotowia, nie udzielono mu na czas pomocy. Po trzech dniach zmarł. Wszakże nie ten fakt oburza adwokata, nie lekkość i zadziwiająca bezduszność kierownika internatu — to sprawa adwokata traktuje marginesowo.

W jakieś uczucie gniewu meczaliska jest „Wolanie ucznia”. Proszę postawić, co Pan skądzi? — nie znalazło zrozumienia... W taki oto bezprzykładny sposób zakończył się Rok Pański 1957-58 w Jaworskiej szkole, kiedy to władza szkolna woli rację bezkrytycznie wykreślić z grona żyjących swego wychowanka, niż odstąpić od formalnego holdu przed „dwójką”... Bezduśność pedagogów... zbudowały grób uczniowi dziesiątej klasy.

Doprowadzając sprawę do absurdu, można powiedzieć: jeżeli sędzia będzie rozumował kategoriami mecenasa, zapadnie wyrok skazujący nauczyciela... to, iż nie wykrył z dziennika dwójki, gdy uczeń się tego domagał.

Wynikałoby z tego, że stopnie niedostateczne wolno stawiać tylko w tym wypadku, jeżeli uczeń wyraził zgodę. Natomiast jeśli protestuje, a nauczyciel jest bezwzględny, to może — na wszelki wypadek — wyrzucić nauczyciela ze szkoły, albo — jeszcze lepiej — aresztować. Bo nasz uczeń okazał się zbyt wrażliwy i targnął się na życie.

Jak widać, zwolennicy szantażowania szkoły nie pochozą tylko z warstw, których kontakt ze szkołą był zły. Ktoś, i wobec tego niebezpieczeństwo trzeba docenić.

Zadna szkoła nie wytrzyma szantażu — z jakiej bądź strony: uczniów, rodziców, władz?”

MASZYNA POKAZUJE ZŁEBY

Pod tym tytułem Władysław Kopaliński kreślił na łamach „Życia Warszawy” felieton na temat wypadków drogowych i wypadków przy pracy. Autor kończy swoje rozważania następującymi wnioskami:

„Zdaje się, że tylko w szkole można najbardziej podwyższyć owe przestawienie, należące do świata innych, dawnych stosunków społecznych postawy psychiczne. Wychowanie się w tym celu, że uczeń szkoły wyraził się może dopiero w ogólniejszej perspektywie. Nie podobnego. Wyniki działania szkoły oddziałują już po niewielu latach.”

Szkola nie jest dziś do tego przygotowana. Trudno przewidzieć, jakie będą drogi reformy szkolnictwa, zapowiedziane przez Władysława Gomułkę na naradzie pracowników partyjnych szkolnictwa. Ale wydaje się, że polifunkcyjność szkół, że otwarcie człowieka z nowoczesną produkcją, do nowoczesnych warunków życia, że konieczność, właściwym kierunkiem rozwoju szkoły socjalistycznej. Jedynym chyba w naszych warunkach, który przystosować potrafi również psychicznie i obyczajowo obywatela do nowego, socjalistycznego państwa, jest szkoła. Wzrost i rozwój państwa, przynależność kraju do panowania nad szybko modernizującym się światem produkcji”.

SZKOŁY ROLNICZE

Ministerstwo Oświaty informuje, że w bieżącym roku pracować będzie na wsi około 1 000 szkół przysposobienia rolniczego z ponad 35 tys. uczniów po raz pierwszy w bież. roku zostaną również eksperymentalnie zorganizowane w 15 szkółach trzecie klasy, mające szkolić młodzież w ogrodnictwie, sadownictwie, hodowli świń itp. Zakres nauki w trzecich klasach w przeciwnieństwie do ujednoliconych programów będzie całkowicie oparty na potrzebach danego regionu.

ABSOLWENCI SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH „Biuletyn Statystyczny GUS” nr 8 podaje następujące liczby dotyczące absolwentów szkół ogólnokształcących:

	Rok szkolny 1956/57	Rok szkolny 1957/58
szkoły podstawowe	272 728	270 516
w miastach	116 497	121 735
na wsi	156 231	148 781
licza ogólnokształcące	29 679	27 583
szkoły dla pracy i rolnictwa	24 461	24 467
licza ogólnokształcące	16 407	4 490

Liczy powyższe stanowią poważny sygnał ostrzegawczy dotyczący sytuacji w szkolnictwie ogólnym.

PRZYROST NATURALNY W POLSCE

Opublikowane przez Główny Urząd Statystyczny dane liczbowe za II kwartał bież. roku informują, że przyrost naturalny utrzymywał się na poziomie roku ubiegłego. Wynosił on 19,2 promila. Najwyższy przyrost naturalny zanotowano w woj. kieleńskim (39,3 prom.) i olsztyńskim (29,3 prom.) i w tym samym czasie najniższy w woj. łódzkiej (14,1 prom.) i katowickiej (15,4 prom.).

W dalszym ciągu stwierdza się wysoką śmiertelność niemowląt. Na 1 000 urodzeń żywych umiera 76,6 niemowląt, najwięcej w woj. olsztyńskim (86,1) i zielonogórskim (83,6), najmniej w gdańskim (63,1) i katowickim (64,1).

40 proc. niemowląt umiera w I miesiącu życia.

ILE KOSZTUJE ZIEMIA?

„Życie Gospodarcze” podało informacje dotyczące cen ziemi w Polsce. Cena 1 ha gruntów ornych, do których kształtuje się na poziomie — 35 tys. zł; średnich — 28 tys. zł; słabych — 13 tys. zł. Najdroższa ziemia jest na terenie woj. krakowskiego (ok. 56 tys. zł za 1 ha) i woj. katowickiego (ok. 49 tys. zł), najtańsza w woj. białostockim i białogórskim (ok. 22 tys. zł). Dane powyższe dotyczą tylko ziem starych.

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO PRYWATNE W POLSCE

Na dzień 30 czerwca bież. roku przemysł prywatny w Polsce posiadał 8266 zakładów pracy zatrudniających 28 626 pracowników (w tym 15 372 pracowników najemnych).

Rzemiosło prywatne rozporządzało 139 451 warsztatami zatrudniającymi 215 005 pracowników (tym 73 102 pracowników najemnych).

Liczba pracowników w prywatnych przedsiębiorstwach rolnych wynosi ok. 120 tys. osób. Ponad 30 tys. pracuje ponadto w służbie domowej i w charakterze doradców domowych w prywatnych nieruchomościach.

FINANSE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Sprawozdanie finansowe Związku Nauczycielstwa Polskiego za I półrocze br. wykazuje, że dochody przekroczyły sumę 413 mln zł. Na dochody te zostały składki członkowskie i rezerwy budżetowe — 213 mln zł, dotacje CRZZ — 1 mln zł, dotacje Min. Oświaty — 54 mln zł, dochody agent ZNP 2,4 mln zł i inne fundusze na różne akcje zlecone (wzrosty pracowników — 11 mln zł).

Wydatki Związku wyniosły w pierwszym półroczu br. ponad 25 mln zł, m.in. oddziały powiatowe wydały 63 mln zł, okręgi — 13 mln zł, Zarząd Główny — 17 mln zł, agendy — 21 mln zł, na organizację wczasów wykorzystano — 3,8 mln zł itd.

Pelniejszy obraz gospodarki finansowej Związku przedstawia sprawozdanie o działalności w okresie trzech kwartałów, gdyż na III kwartał każdego roku przypada szczególnie nasilenie świadczeń związkowych zwłaszcza w dziedzinie socjalnej.

(cz)

Piękna inicjatywa

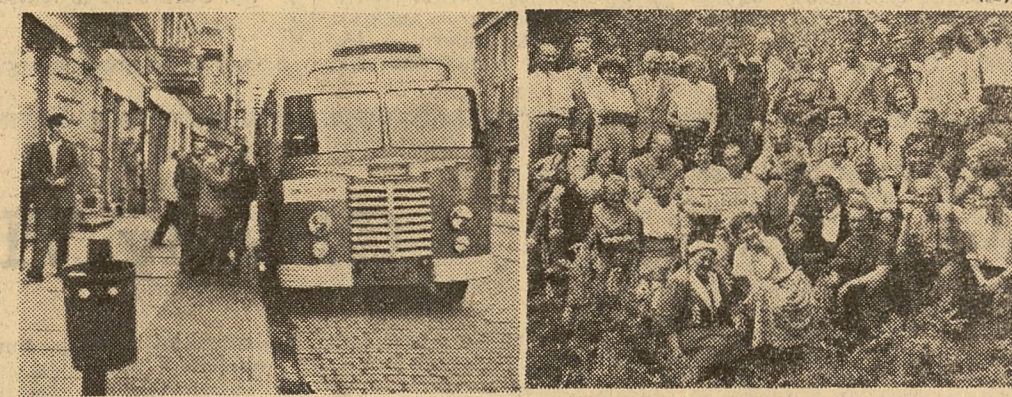
INSPEKTORAT Oświaty w Toruniu (pow.) wpadł na ciekawy pomysł nagradzania nauczycieli wyróżniających się w calorocznej pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole i w pracy społecznej w środowisku. Po wysłuchaniu opinii nauczycieli w tej sprawie (wypowieź poszczególnych szkół na kartkach), Inspektorat oświaty zorganizował w ciągu ubiegłych wakacji dla 42 nauczycieli 4-dniową wycieczkę krajoznawczą autokarem do Szwarzarii Kaszubskiej, Gdyni i Gdańska. Wycieczka — poza tym, że jest nagrodą za caloroczną produkcyjną pracę — jest również kurso-konferencją mającą na celu zaznajomienie uczestników z formami organizacji wycieczek szkolnych.

Koszty ponosił inspektorat oświaty (częściowo z funduszu nagród).

Podobną wycieczkę urządzone w wakacje 1957 roku na Pojezierze Mazurskie, a za rok planuje się analogiczny wyjazd w góry.

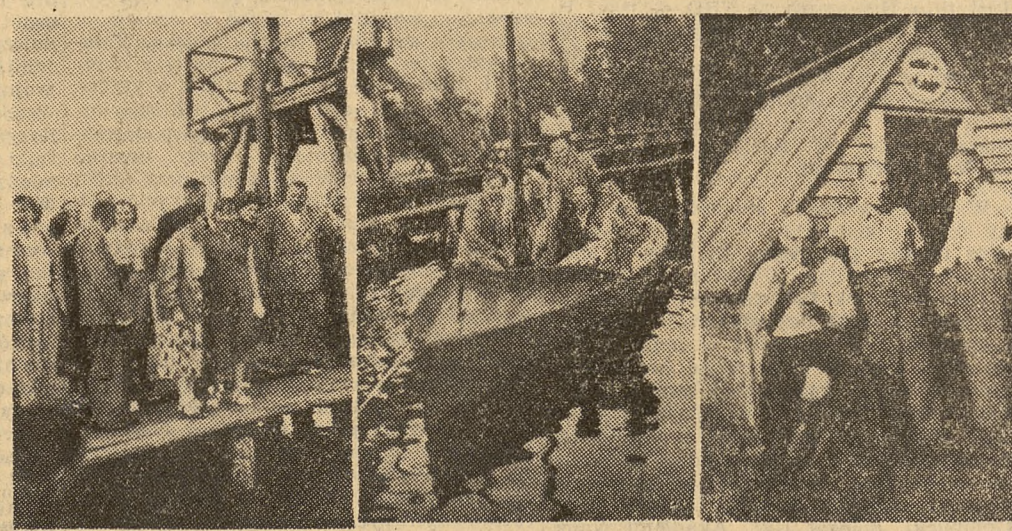
W ciągu całego roku szkolnego, według specjalnie opracowanych kryteriów, rady pedagogiczne poszczególnych szkół oceniają pracę nauczycieli i stawiają wnioski, kto spośród nauczycieli zasługuje na udział w tej „premiowej” wycieczce.

Poniżej zamieszczamy fotograficzny raport z ostatniej wycieczki do Szwarzarii Kaszubskiej (zdjęcia uczestników).



Autor gotów do odjazdu

Wyróżnieni nauczyciele na jednym z postojów



Na pomoście łodzi żaglowych w Charyzkowach

Przejażdżka po jeziorze Charyzkowskim

Nocleg w domkach campingowych



W porcie gdańskim. Pierwszy z prawej — inceptor wycieczki, inspektor oświaty pow. toruńskiego, kol. Michał Głuszczyński

W powrocie drodze zwiedzono Malbork

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Instytucje i zakłady pracy, mające siedzibę w miejscowościach w których znajdują się oddziały względnie delegatury „Ruchu” — zamawiają prenumeratę w tychże jednostkach „Ruchu” instytucje centralne zamawiające prenumeratę dla podległych im jednostek terenowych w skali krajowej, zgłaszają zamówienia do Centrali Koloportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO 1-4-100020. Cena „Głosu Nauczycielskiego” w prenumeracie kwartalnej zł. 16 półrocznej zł. 32. Termin zgłaszania przedpłaty do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zgłoszenia na wysyłkę wydawnictwa polskiego za granicę przyjmują Przedsiębiorstwo Koloportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wileńska 18, lub Puławską 108. Zamówienia spora Warszawa należy kierować do Centrali Koloportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”. Dział Sprzedaży Prasy Antykwarycznej w Warszawie ul. Srebrna 12. Ogłoszenia należy nadsyłać do redakcji „Głosu Nauczycielskiego” Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Wydaje i administruje „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”. Warszawa, ul. Wileńska 12, tel. 8-24-11. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Tel. 6-10-11, wewnętrzny red. 261, 262, 263, 264. Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”. Gat. pap. kl. VII, form. 108-126 Zam. 5494-C.